№ 192 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 24 sierpnia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

...ioteka Uniwersy...

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·60
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Przygotowujmy manifestacje w dn. 14 września

„Może nawet w sierpniu" rozpisane mają być wybory.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). Z Krakowa donoszą, że w niedzielę odbyła się tam narada kierowniczych czynników sanacji krakowskiej, poświęcona omówieniu akcji przedwyborczej.

Na naradzie zakomunikowano, że już w czasie najbliższym „może nawet w sierpniu" nastąpi rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Zgodnie z poprzedniemi wiadomościami, sanacja niema zamiaru pójść do wyborów pod jedną firmą, lecz będzie tworzyła t. zw. listy zawodowe. W miastach do sanacyjnej akcji przedwyborczej mają być wciągnięte różne związki zawodowe. W wyborach przyszłych dużą wagę przykłada się do specjalnie ostatnio zorganizowanych związków drobnych rolników.

W związku z przygotowaniem do akcji przedwyborczej krakowski B. B. organizuje instruktorów przedwyborczych z płacą 450 zł. miesięcznie.

Podana na zebraniu wiadomość o możliwości rozwiązania Sejmu już w sierpniu wydaje się nieprawdopodobna.

Partyzanci białoruscy palą „Kołhoz".

WILNO, 22. 8. (Pat). Oddział partyzantów białoruskich dokonał ostatnio podpalenia „Kołhozu" we wsi Branczyca. „Kołhoz" spłonął doszczętnie, jednak miejscowa jaczejka komunistyczna wskutek alarmu rozpoczęła ostrzeliwanie partyzantów. W czasie walki został zabity dowódca oddziału partyzanckiego oraz jeden partyzant. Pozostali zdołali zbiec. Ze strony komunistów został zabity komisarz.

Fala aresztowań na Białorusi sowieckiej.

WILNO, 22. 8. (Pat). Z pogranicza polsko - litewskiego donoszą o nowej fali aresztowań, których dokonano w ostatnich dniach przez organa G. P. U. na terytorjum Białorusi sowieckiej. Wedle tych informacyj aresztowano 40 nauczycieli białoruskich szkół powszechnych w rejonie Połocka, Mezerycza i Borysowa. Wszyscy aresztowani są oskarżeni o działalność kontr-rewolucyjną. Znajdują się oni w więzieniu mińskiem. Dalsze aresztowania trwają.

—o—

Samodzielna polska lista w Prusach wschodnich.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). W Złotowie na pograniczu pruskim odbyło się zebranie mężów zaufania ludności polskiej, w związku zbliżającemi się wyborami do parlamentu Rzeszy. Po naradzie uchwalono wystawić swoją własną listę polską. Kandydatami na liście tej są ks. Grochowski proboszcz z Lugdzyna, Jan Czudych rolnik i Wincenty Fistek robotnik ze Złotowa i inni.

Autobus, który wpadł do rzeki.



Jak donosiliśmy, w Górach Olbrzymich (Czechy) runął do wezbranej Łaby autobus, przczem 8 osób poniosło śmierć, a 6 zostało ciężko zranionych. Dla wydobycia nieszczęśliwych ofiar musiano wyciągnąć autobus (na rycinie).

Z powodu „działalności“ U. O. W.

Coraz więcej alarmów o aktach sabotażu ze strony Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Codziennie napływają wiadomości o podpalaniu zbiorów, a nawet gospodarstw. W prasie polskiej podniesiono larum o konieczności „stłumienia w zarodku antypaństwowych wykroczeń“. — Padają nawet pogróżki „samoobrony“ i „odwetu“.

U. O. W. spotęgowała swoją aktywność. Dostarcza to gotowej broni nacjonalistycznym elementom polskim, które na swój sposób usiłują działalność U. O. W. wykorzystać. Zadanie to w znacznym stopniu ułatwia im stan zaniepokojenia w społeczeństwie polskiem.

Pozostawienie tej sprawy biegowi czasu mogłoby się skończyć katastrofą.

Doszłoby niewątpliwie, do nieszczęścia, gdyby dwom wojującym nacjonalizmom utorowano drogę bezpośredniej „wymiany zdań“. Nie trzeba przekonywać, jakie byłyby tego następstwa.

W miejsce „walki“ na teren konfliktu musi wkroczyć rozwaga. Usunie się stan zapalny, ale przez możliwie jaknajwiększe wysiłki równocześnie ze strony polskiej i ukraińskiej, przez maksimum dobrej woli obu stron.

Już swego czasu podkreśliliśmy, iż rozumiemy dążenia niepodległościowe narodu ukraińskiego, ale musimy jaknajostrzej napiętnować metody terroru i sabotażu, uprawiane przez U. O. W. Niszczenie objektów, stanowiących własność państwową, a więc publiczną, albo majątków, będących własnością prywatną — w obu wypadkach tworzące warsztat pracy ludzkiej — jest najohydniejszem barbarzyństwem, tem większem, jeśli dokonywa się tego z pobudek „ideowych“. W walkach wyzwoleńczych narodów cywilizowanych tego rodzaju metody są niespotykane. Uważamy, że akcja U. O. W., oparta na takich metodach nic nie stworzy, a przynosi olbrzymie szkody moralne narodowi ukraińskiemu. Działalność U. O. W. stwarza niebezpieczny grunt dla bandytyzmu, pokrywanego hasłami wyzwoleńczemi.

Jest faktem, iż prowokowane jest społeczeństwo polskie. Inicjatywa więc musi wyjść ze strony ukraińskiej. Jak dotąd, prasa ukraińska wobec U. O. W. zachowuje się biernie. W interesie spokoju publicznego jest, by w prasie tej i społeczeństwie ukraińskiem nastąpiło odseparowanie się od działalności U. O. W.

Zdajemy sobie sprawę, iż poważna część społeczeństwa ukraińskiego odnosi się negatywnie do U. O. W., ale zachowuje się też biernie, o ile nie lojalnie, co organizacji tej ułatwia zadanie. Tymczasem trzeba przeciwstawienia się i zwalczania metod i elementów U. O. W., by usunąć jej grunt z pod nóg.

Naszem zdaniem, czynna reakcja ze strony społeczeństwa polskiego — poza swojemi następstwami — nie tylko, że nie załatwi sprawy, ale przeciwnie spotęguje jeszcze bojowość i awanturniczość sabotażystów. Stoimy przeto przed niebezpieczeństwem gwałtownego zaognienia się stosunków i wytworzenia stanu niepewności. Społeczeństwo ukraińskie musi sobie zdać sprawę z tego, że nacjonalizm wystąpi pod hasłem samoobrony, której nikt nie będzie mógł odmówić uzasadnienia, a każda spalona sterta, czy stodoła może się stać zarzewiem smutnych konsekwencyj. Oczekiwać należy, że do wykroczeń ze strony polskiej władze nie dopuszczą. Wogóle sprawa bezpieczeństwa musi być pozostawiona władzom i ich wyłącznie organom.

Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę społeczeństwa ukraińskiego na ten niebezpieczny stan rzeczy. Nie uznajemy zaciśniętych pięści i pogróżek w stylu prasy nacjonalistycznej, uznajemy natomiast prawo rozsądku i rozwagi.

A do klasy robotniczej zwracamy się z wezwaniem, aby nie dała się użyć do czynów, które mogą tylko zaognić wzajemne stosunki.

—o—

Przed konferencją rolniczą w Warszawie.

Unormowanie walki konkurencyjnej i zniesienie polityki premjowej.

WARSZAWA, 22. 8. (Pat). Dziś w sali ministerstwa rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, na której wygłosił referat dyr. dep. ekonom. min. roln. dr. Adam Rose.

Referent zaznaczył, że na konferencję zaproszono przedewszystkiem te państwa, z któremi dzięki wzajemnemu sąsiadowaniu będzie można współpracować.

Tem się tłumaczy, że zaproszenia ograniczone zostały do Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji. Poza Litwą wszystkie państwa przyjęły zaproszenia, przyczem Finlandja przysyła obserwatora.

Rolnictwo — mówi referent — prawie wszystkich państw zaproszonych, cierpi równie jak polskie z trojakich przyczyn: 1) z powodu ogólnego gospodarczego przesilenia, które nawiedziło w tym roku cały świat, 2) z powodu coraz bardziej rygorystycznej polityki państw importerskich, 3) z powodu bardzo silnej i nieskordynowanej wewnętrznej konkurencji na rynkach trzecich, dlatego przypuszczać należy, że konferencja warszawska może stanowić ważny krok do unormowania walki konkurencyjnej państw w niej uczestniczących, oraz może ułatwić im wspólną obronę ich interesów na zewnątrz, a zatem przedewszystkiem na terenie Ligi Narodów.

Pierwszy punkt tego porządku obrad zmierzać będzie do ustalenia bilansu handlowego poszczególnych państw Europy środkowej w odniesieniu do artykułów rolniczych.

Drugim punktem porządku obrad jest zajęcie się metodami racjonalizacji, centralizacji i eksportu rolniczego, jak również nad możliwością usunięcia szkodliwej konkurencji między państwami eksportującymi artykuły rolnicze.

Trzeci punkt porządku obrad zmierzać będzie do wyjaśnienia stanowiska państw uczestniczących w konferencji wobec polityki premji wywozowych dla artykułów rolniczych.

Konferencja warszawska powołana będzie do tego, aby polityce międzynarodowej wyścigów premjowych w drodze międzynarodowego porozumienia kres położyć.

Czwartym punktem porządku obrad będą sprawy weterynaryjne. Następny punkt obrad dotyczyć będzie form wspólnej pracy państw rolniczych w stosunkach zewnętrznych.

Kooperacja Reichswehry

z armią sowiecką.

BERLIN, 22. 8. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza komunikat zaprzeczający wiadomości jednego z dzienników wczorajszych o rzekomem dążeniu grupy oficerów Reichswehry z gen. Schleicherem do kooperacji z armją sowiecką. Gen. Schleicher, jak podkreśla komunikat, dawno już prostował jak najostrzej tego rodzaju dążenia. Niezgodna ma być również z prawdą wiadomość, jakoby w łonie ministerstwa Reichswehry istniały różne kierunki polityczne.

—o—

Niepogoda w Europie z powodu przesunięcia osi.

WIEDEŃ, 22. 8. (Pat). Dr. Maks Toperczew twierdzi w „N. Fr. Presse“ że niepogodne lato tego roku w Europie spowodowane zostało przesunięciem osi ziemskiej. Ziemia jako całość nie znajduje się w równowadze stałej. Nieustannie odbywają się wahania bieguna. Na podstawie ścisłych obliczeń stwierdzono, że wahania te wahają się w okresie 6-letniem. Każde choćby nieznaczne przesunięcie osi ziemskiej wywołuje ruchy wyrównawcze, co się w pierwszej linji objawia w ruchach powietrza i wody. Następnie zaś w ruchach wnętrza ziemi, zmiany te wywołują zaburzenia atmosferyczne a także i trzęsienia ziemi. Na podstawie ścisłych obliczeń wahań biegunów zdołano już w roku zeszłym przepowiedzieć charakter tegorocznego lata.

Dźwiękowe Kino APOLLO

OTWARCIE SEZONU! Dziś premiera najwybitniejszego arcydzieła dźwiękowo-śpiewnego, filmu, który przez długie miesiące zachwycał publiczność wielkich stolic Zachodu p. t. TRUBADURZY NEW-YORKU w głównych rolach: Anita PAGE, Bessie LOVE i Ch. KING. (BRODWAY-MELODY) — Nadto: Najnowszy TYGODNIK DŹWIĘKOWY.

Zamach bombowy na dom robotniczy

i dziennik socjalistyczny w Hannowerze.

BERLIN, 22. 8. (Pat). Z Hannoweru donoszą, że dziś rano dokonano tam zamachu bombowego na dom robotniczy, w którym znajduje się biuro, redakcja i drukarnia dziennika socjalistycznego „Volkswille“. Przy wejściu do budynku dozorca znalazł paczkę zawierającą maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym. Według orzeczenia ekspertów bomba zawierała materjał wybuchowy o wielkiej sile, tak dalece, że wybuch mógł zniszczyć zupełnie budynek. Tylko dzięki wadliwej konstrukcji zegarowej nie doszło do wybuchu. Prokuratorja i policja wszczęły niezwłocznie śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu. Z ramienia policji berlińskiej wyjechała na miejsce wypadku specjalna komisja, która swego czasu prowadziła śledztwo w sprawie zamachu bombowego na północno - zachodnich obszarach Rzeszy.

———

15 lat więzienia za morderstwo swej narzeczonej.

WILNO, 22. 8. (Pat). W lecie roku ubiegłego zaginęła Stanisława Sudenisówna, mieszkanka wsi Miszkinele. Poszukiwania nie dały rezultatów, zaś narzeczony jej Stanisław Orszewski, mieszkaniec tej samej wsi twierdził, że Sudensówna udała się do Wilna w celu znalezienia pracy. W ciągu śledztwa ujawniono, że Sudenisówną zabił Orszewski, strzelając do niej z rewolweru podstępnie i wyprowadziwszy ją w tym celu do lasu. Zwłoki zabitej ukrył w rowie. Sąd okręgowy skazał wczoraj Orszewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z kraju i świata.

WARSZAWA. — Na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie urzędują już delegaci Syndykatu emigracyjnego. Zadaniem tych delegatów jest opieka nad przybywającymi do Warszawy osobami, pragnącymi wyemigrować z Polski. Delegaci posiadają specjalne opaski.

WARSZAWA — Jak donosi „Kurjer Warszawski“ metropolita Dyonizy głowa cerkwi prawosławnej w Polsce opuści wczoraj Warszawę udając się do Szwajcarji, gdzie weźmie udział w obradach międzynarodowej konferencji chrześcijańskiej.

GENEWA. — Otwarcie wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów przełożone zostało z dnia 5 na 8 września br.

LONDYN. — Księżna Yorku powiła córkę.

Wyrok na zwyrodniałego lekarza.

KATOWICE, 22. 8. (Pat). W tych dniach, jak donoszą pisma, toczył się w Bytomiu proces przeciwko lekarzowi Spółki Brackiej, dr. Albertowi Thiele z Zabrza, w rezultacie którego dr. Thiele został skazany na dwa lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię przeciwko moralności (uwodzenie nieletnich dziewcząt), za namowę do krzywoprzysięstwa, za kradzież i zakłócenie spokoju domowego.

Popieranie prasy obcej (nie robotniczej) jest brakiem świadomości i wyrobienia klasowego.

Jak otrzymuje się stanowisko sędziego w Ameryce?

N. YORK, 22. 8. (Pat). Onegdaj wieczorem podano do wiadomości publicznej, że gubernator N. Yorku Rosevelt postanowił przeprowadzić ankietę w sprawie obowiązującej obecnie organizacji sądowej. Decyzja ta stoi w związku z całym szeregiem skandali a między innemi z zarzutami wymierzonymi przeciwko Jerzemu Ewaldowi b. sędziemu, który rozdał przeszło 10.000 dolarów różnym politykom za przeprowadzenie w roku 1927 jego wyboru na sędziego. Ankieta będzie dotyczyć wyjaśnienia sposobu osiągnięcia przez wszystkich członków magistratury sądowej ich stanowisk. Cała prasa pochwala akcję gubernatora Roseyelta.

Następca wojewody Gołuchowskiego.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.) Według doniesień jednego z popołudniowych pism warszawskich, stanowisko wojewody lwowskiego opróżnione z powodu rezygnacji, ma objąć p. Krzeczunowicz, ziemianin, jeden z t. zw. grupy stu, współwłaściciel „Słowa Polskiego“. Kandydatury pp. Koca, Świtalskiego i Polakiewicza są podobno nieaktualne.

Uchylenie konfiskaty „Żółtej Muchy“.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sądu okręgowego została uchylona konfiskata 40 numeru tygodnika satyrycznego „Złota Mucha“ za trawestacje wiersza „Pan Tadeusz“. Wobec tego wiersz zotasnie powtórzony w Nr. 45 tygodnika.

Burze we Francji zniszczyły 50 proc. urodzajów.

Nad północną Francją szalały ostatnio ogromne burze połączone z nadzwyczajnemi ulewami. Straty wyrządzone przez te burze przekraczają 50 proc. tegorocznych zbiorów, również jest wiele ofiar w ludziach. Łodzie ratunkowe wysłane zostały na pomoc rybakom, których burza zastała na morzu.

12 dzieci pokąsanych przez wściekłego psa.

ŁÓDŹ, 22. 8. (Pat). Wczoraj w Lucjanowie, gminy Tum pow. łęczyckiego wściekły pie poskąsał 12 dzieci wiejskich. O strasznym tym wypadku powiadomiono natychmiast władze powiatowe w Łęczycy, które niezwłocznie zarządziły obławę, w czasie której wściekły pies został zabity. Również wybito wszystkie psy we wsi. Pokąsane dzieci przewieziono niezwłocznie do szpitala w Łęczycy.

Straszne żniwo śmierci na Pomorzu.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). Lekkomyślne spożywanie grzybów niejadalnych spowodowało w ostatnich 10-ciu dniach śmierć ponad 20 osób. Lista ta została powiększona znów wczoraj o kilka wypadków śmiertelnych, spowodowanych również lekkomyślnem spożyciem trujących grzybów.

Nie kupować wyrobów fabryki Wedla!

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). Wczoraj na zebraniu robotników fabryki cukierków i czekolady E. Wedel w Warszawie zapadła uchwała rozpoczęcia od dnia 22 bm. strajk protestacyjny za usunięcie z pracy przewodniczącego delegacji robotniczej, tudzież za groźby pod adresem robotników i wydalaniu robotników, którzy nie podobają się dyrekcji. Robotnicy napewno z tej akcji wyjdą zwycięsko, jak wyszli swego czasu robotnicy firmy Fuks. Tymczasem wstrzymajmy się od zakupów towarów produkowanych w firmie E. Wedel.

Jak odgrywa komedję Turecki B. B. S.

Donosiliśmy już o założeniu w Turcji za pozwoleniem i aprobatą dyktatora Kemala Paszy „partji opozycyjnej“, która będzie spełniała rolę podobną do roli, jaką kazano odgrywać u nas B. B. S.-owi.

Nowozałożona partja turecka nie ma jednak tyle tupetu, co mamelucki B. B. S., bo nie nazywa się „rrrewolucyjną“ i... „socjalistyczną“ (!); przybrała sobie skromniejszą nazwę „republikańsko-liberalnej. Oczywiście do programu swego przyjęła wszystkie demokratyczne hasła, domaga się na papierze wszechstronnych swobód obywatelskich, które w zasadzie — również na papierze — przyznała konstytucja turecka z r. 1923, ale

które w praktyce nie istnieją.

Bo w Turcji od r. 1925 panuje bezwzględna dyktatura.

Oto jak odgrywa tę starającą się oszukać lud komedję turecki B. B. S.

Fethi Bey, twórca nowej partji, — chciałby — być może — zastrzyknąć trochę, byle nie zadużo, demokracji w system rządowy. Lecz w istocie swej jest nie mniejszym autokratą niż Kemal Pasza i jego premjer Ismet. Przez założenie swej partji pragnie jedynie wzmocnić stanowisko Kemala i Ismet Paszy wydrzeć ster rządów.

Burżuazja, w większości swej nieorjentująca się, cieszy się z powstania „demokratycznego“ stronnictwa. W ostatnich dniach pojawiają się coraz to nowe dzienniki „opozycyjne“. Ich krytyka zarządzeń i polityki rządu jest wprost wyzywająca.

Pisze się w nich zupełnie otwarcie to, za co przed rokiem a nawet przed kilku tygodniami szło się do więzienia. Zarzuca się Ismetowi Paszy, że prowadzi kraj do ruiny. Nawet na ulicach bezkarnie wyszydza się rząd. Natomiast

osoba Kemala Paszy jest nietykalna:

dla znacznej większości prostodusznych, przeciętnych ludzi jest on zawsze dobrym, szczerym przyjacielem ludzi, który niepotrzebnie obdarzył swem zaufaniem złego Ismeta i teraz widzi, że się zawiódł.

Nie uświadamia się narodowi, że

za politykę Ismeta odpowiedzialny jest przedwszystkiem Kemal Pasza

który w chwili, gdy z osobistych względów uzna to za wskazane, usunie się od niego i pozwoli go obalić.

Turecka klasa robotnicza nie podziela różowych nadziei, jakie obecnie żywi burżuazja. Wie ona, że dopóki istnieje rząd dyktatury, nie może być mowy o szczerości polityki rządowej w stosunku do mas ludowych.

Rozbicie Międzynar. Związku studentów.

BERLIN. Studenci niemieccy, biorący dotychczas udział w międzynarodowym kongresie studentów (burżuazyjnym) w Brukseli, zerwali wszystkie stosunki ze związkiem studentów. Przyczyną tego wystąpienia był obrażający niemieckich studentów występ delegatów czeskich na onegdajszem posiedzeniu. Mimo podjętych przez stronę neutralną prób, do porozumienia nie doszło, gdyż zredagowany przez Niemców tekst usprawiedliwienia, jakie złożyć mieli Czesi, Rada odrzuciła 11 głosami przeciw 9 przy wielu wstrzymujących się od zajęcia stanowiska.

Polityczne różnice zaznaczyły się już na poprzednich posiedzeniach; m. i. Niemcy czuli się dotknięci występem delegatów polskich, zarzucających im szowinizm oraz odmówieniem im przez prezydjum kongresu głosu celem odparcia zarzutów.

Połowiczne zakończenie strejku we Francji.

LILLE, 22. 8. (Pat). Robotnicy przemysłu włókienniczego i metalurgicznego należący do generalnej konfederacji pracy uchwalili zakończenie strajku i powrót do pracy. Robotnicy komunistyczni uchwalili kontynuować strejk. W ten sposób liczba strejkujących zmalała już tylko do 2.000 osób. Począwszy od dnia dzisiejszego zakłady mają wznowić pracę.

Kongres lekarzy chorób dziecięcych.

SZTOKHOLM, Dnia 19 bm. otwarto tutaj drugi międzynarodowy kongres lekarzy chorób dziecięcych, w którym wzięło udział bardzo wielu lekarzy z całego świata, niewyłączając Ameryki i Rosji sowieckiej. Na posiedzeniach poruszono 160 tematów, dotyczące kwestji leczenia dzieci.

Nowojorski profesor Alfred Hess — przy dziale — „siła lecznicza światła“ omawiał bijologiczne działanie **ultrafjoletowych promieni** i ich skuteczny wpływ przy rozmaitych objawach chorobowych. Dalsi referenci podnosili znaczenie słońca górskiego i słońca sztucznego dla fizycznego i duchowego rozwoju, dla przemiany materji, przy rachitis, skrofułach i t. p.

Osobną uwagę poświęcono **zaraźliwym chorobom**

dziecięcym, a zwłaszcza dyfterji i szkarlatynie. Główny referat wygłosił leningradzki profesor Słatorogow, który mówiąc o profilaktyce i specjalnej terapji szkarlatyny, wziął pod uwagę wszystkie nowe metody szczepienia ochronnego. — Dr. Van Creveld z Amsterdamu wskazywał na związek między szkarlatyną a funkcjami wątroby.

Inna sekcja zajmowała się chorobami dziecęcemi, wynikłemi z niedożywiania, a mianowicie chorobami jelit u niemowląt ssących.

Bank Gosp. Krajowego powiada, że jest nieco lepiej

Sprawozdanie miesięczne Banku Gospodarstwa krajowego za lipiec dopatruje pewnej poprawy w stosunkach gospodarczych. Jeżeli istotnie jest poprawa, to chyba tak nieznaczna, że się jej zupełnie nie odczuwa.

Według tego sprawozdania na rynku pieniężnym zaznaczyło się dalsze upłynnienie oraz zwiększenie rezerw gotówkowych pomimo chwilowego wzrostu zapotrzebowania pieniędzy w związku ze żniwami. Ilość protestów wekslowych spadła w lipcu przy równoczesnem zmniejszeniu w niektórych okręgach kraju ilości upadłości i nadzorów sądowych.

Banki państwowe zwiększyły w tym miesiącu wydatnie swe operacje kredytowe, suma bowiem kredytów gotówkowych udzielonych przez oba banki państwowe zwiększyła się w sierpniu o blisko 50 milj. zł.

Położenie w rolnictwie nie doznało w lipcu poprawy, ponieważ na rynku pojawiło się zboże nowego zbioru co spowodowało spadek cen.

Wytwórczość górniczo - hutnicza wykazała w lipcu znacznie zwiększenie. Wydobycie węgla zwiększyło się w lipcu o blisko 400.000 ton zarówno wskutek wzrostu eksportu jak i zwiększenia się zapotrzebowania w kraju. Wydobycie ropy naftowej utrzymało się na poprzednim poziomie przy równoczesnem zwiększeniu się produkcji rafineryjnej.

Produkcja hut żelaznych wzrosła znacznie w porównaniu z czerwcem co zostało wywołane zwiększeniem zamówień.

W przemyśle włókienniczym stan zatrudnienia wykazał lekką poprawę, natomiast obroty wyrobami włókienniczymi były niewielkie wobec zakończenia sezonu letniego a jeszcze nierozpoczętego sezonu jesiennego.

Zastój panował również w branży konfekcyjno - bieliźniarskiej oraz w garbarstwie.

Położenie przemysłu drzewnego nie wykazało poprawy.

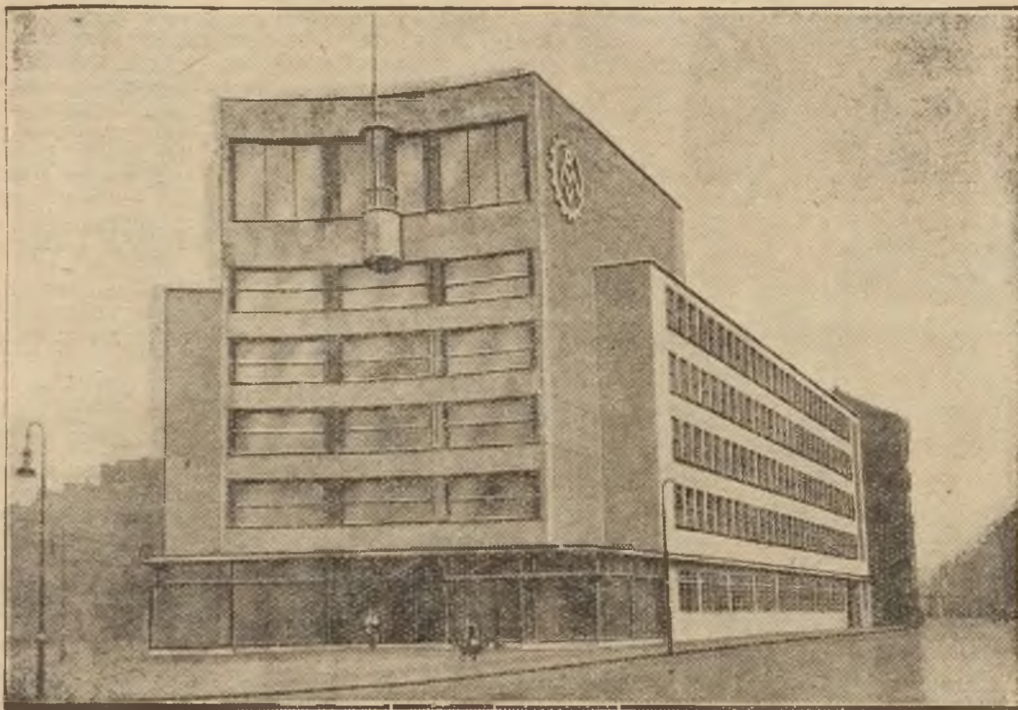
W dziale przemysłu spożywczego zaznaczył się dalszy wzrost spożycia cukru, który przekroczył poziom ubiegłoroczny.

W innych gałęziach sytuacja bez zmian.

W handlu wewnętrznym sytuacja finansowa nie wykazała poprawy a obroty jak zwykle w porze letniej były niewielkie.

Nawet gdy zsumujemy tę opinję, nie możemy się dopatrzyć podstaw do wielkiego optymizmu.

Gmach Związku niemieckich metalowców,



w Berlinie, dokąd przeniesiono ze Sztugartu centralę tej największej na świecie organizacji wolnych związków zawodowych.

Poseł WILHELM TOPINEK

Rozpaczliwe położenie robotników w Sanoku.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce wagonów w Sanoku od przeszło dwóch lat nie są pewni jutra. Z braku dostatecznej ilości zamówień na wagony — stale narażani są na masowe wydalania z pracy, — przymusowe i bezpłatne urlopy. O tem, by w najbliższej okolicy otrzymali pracę, niema mowy, gdyż w sąsiedztwie jest przemysł naftowy, który od kilku lat dotknięty jest wielkiem bezrobociem i skutkiem tego w każdym ośrodku przemysłu naftowego znajdują się setki bezrobotnych. O wyjeździe w celu poszukiwania pracy do dalszych ośrodków przemysłowych nie można nawet marzyć, bo wszędzie szaleje bezrobocie.

Przed rokiem wydalono z pracy około 500 robotników, którzy dotąd pozostają w Sanoku i wraz z rodzinami znajdują się w opłakanych warunkach. Każdy bezrobotny sprzedał co tylko wartościowego posiadał w gospodarstwie domowem i w **największej rozpaczy i trosce o los swych rodzin** oczekuje co dalej będzie?

W marcu br. fabryka wagonów otrzymała zamówienie na 1050 węglarek i 30 kilka wagonów innych typów z tem zastrzeżeniem, że w krótkim czasie otrzyma zamówienia na inne wagony i pod warunkiem, że dalsze wydalania robotników z pracy zostaną wstrzymane. Zarząd fabryki owe warunki przyjął i do nich się zastosował.

Przed kilku tygodniami ministerstwo komunikacji oświadczyło, że o dalszych zamówieniach na wagony obecnie nie może być mowy, ale o tej kwestji prawdopodobnie będzie można mówić dopiero w miesiącu grudniu b. r. i to bez jakichkolwiek zobowiązań. Ponieważ 400 wagonów z poprzedniego zamówienia już wykończono, a 300 wagonów jest na wykończeniu, wobec tego zarząd fabryki roboty musi tak rozłożyć, aby je przeciągnąć do kwietnia 1931 roku, a więc do tego terminu, kiedy otrzyma zamówienia z budżetu 1931—32.

Skutkiem rozłożenia robót w ten sposób, jak powyżej określono, zarząd fabryki wprowadził **trzy dni pracy w tygodniu, 300 robotników ma być w najbliższych dniach zwolnionych z pracy, zaś około 300 robotników starszych,** którzy po kilkanaście lat pracują w fabryce — **otrzyma bezpłatne urlopy,** by wyczekiwać na pracę tak długo, dopóki fabryka nie otrzyma zamówień.

Wiadomość ta wywołała wśród robotników niebywałe dotąd rozgoryczenie. Robotnicy naprawdę doprowadzeni zostali do rozpaczy, gdyż pracują trzy dni w tygodniu, a **większość ich zarabia od 18 do 20 kilku zł. na okres 14-dniowy.** Zarobki obniżyły się skutkiem braku dostatecznej ilości zamówień, a ponieważ wszyscy pracują w akordzie — to bardzo wielu z nich chociaż zgłosi się do pracy i przebywa w fabryce, a gdy niema dla nich zajęcia, to za ten dzień nie otrzymują zapłaty.

Wobec tak wytworzonej sytuacji w najbliższych tygodniach w Sanoku, — a więc tej osadzie górskiej znajdzie się na bruku około **1000 robotników bez pracy i bez środków do życia,** gdyż większość z nich wyczerpała już poprzednio ustawowe zasiłki z Funduszu Bezrobocia, a do pobierania nowych zasiłków nie nabyła jeszcze praw. W takich warunkach, kiedy robotnicy znajdą się wraz z rodzinami w najniedogodniejszym dla nich okresie, bo przed zimą w najskrajnijszej nędzy — to głód i rozpacz może ich doprowadzić do najniepoczytalniejszych wystąpień.

Przypominamy, że w marcu, br. robotnicy znajdowali się w takiej samej sytuacji, która doprowadziła do poważnych wystąpień zgłodniałych i zrozpaczonych robotników.

Robotnicy za pośrednictwem związku robotników przemysłu metalowego w Polsce przeprowadzili interwencję u miejscowych władz, jak również za pośrednictwem wspomnianego związku przedłożono odpowiednie memorjały ministerstwu pracy i komunikacji z prośbą o jak najszybsze wydanie zamówień dla fabryki wagonów w Sanoku z tak zwanych „Specjalnych zamówień“. Podobno ministerstwo komunikacji przygotowuje zamówienia na wagony: meblarki, świniarki, ogrzewcze i pocztowe i z tego to właśnie zamówienia ministerstwo komunikacji powinno jak najszybciej wyznaczyć pewien przydział dla fabryki sanockiej, aby zapobiec katastrofie. Gdyby to były nawet zamówienia „kredytowe“, to należy je przyznać dla fabryki w Sanoku, a robotnicy i związek metalowców potrafią wywrzeć odpowiedni nacisk na zarząd fabryki, aby zamówienia przyjął. **Sytuacja w fabryce wagonów jest nadzwyczaj poważna** i dlatego na rządzie ciąży obowiązek zrozumienia rozpaczliwego położenia robotników, które może być usunięte jedynie przez jak najszybsze wydanie zamówień na wagony.

—o—

O uporządkowanie cmentarza

łyczakowskiego.

Z miasta piszą nam:

Odnośnie do wczorajszego artykułu p. t.: „40.000 grobów w Gorlicach“ pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Redakcji na cmentarz wojskowy pe Lwowie, tuż pod parkiem łyczakowskim.

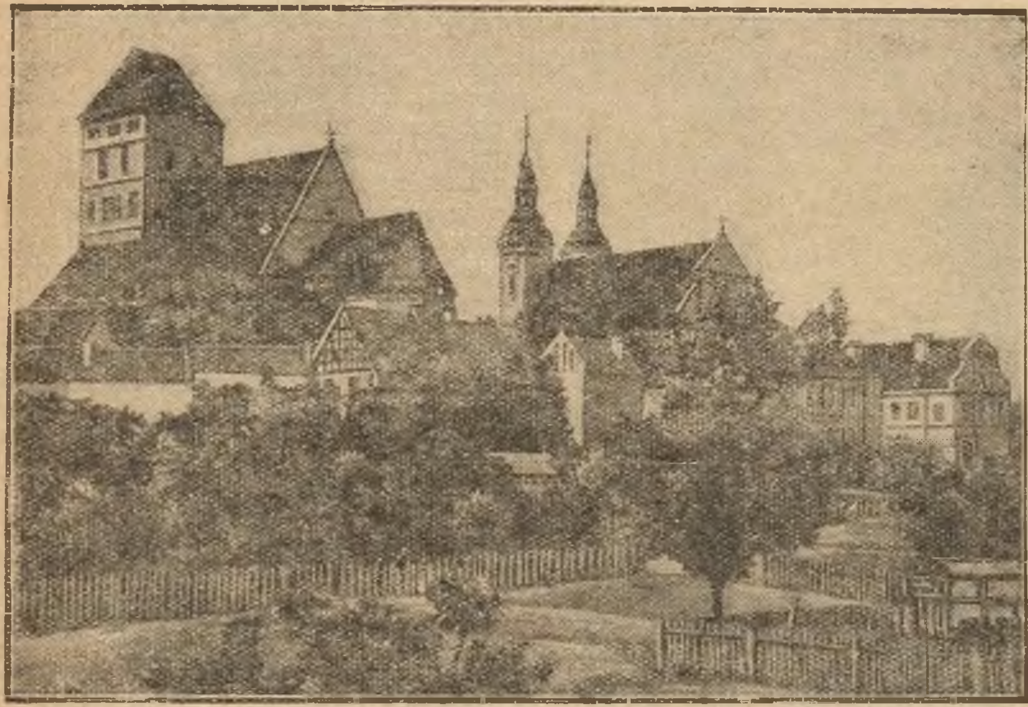
Wartoby tam zajrzeć i zaniedbanie tego cmentarza publicznie napiętnować, bo jego wygląd obecny jest poniżej krytyki.

Zdaje mi się, że obojętną rzeczą jest iż na tym cmentarzu leżą Moskale, bo i to są ludzie, którzy niewinnie ponieśli śmierć w zawierusze wojennej.

Gdzież ten „czarny krzyż“ lub p. t. towarzystwo„ które ma czuwać nad podobnemi mogiłami? Dla doprowadzenia tego cmentarza do porządku, nie trzeba zbyt wiele pieniądzy. bo tu wystarczy odkomenderowanie jednej kompanji, która w ciągu 2 — 3 dni, mogłaby uporządkować groby tych tysięcy i cmentarz doprowadzić do ładu.

Czytelnik.

Stare miasteczko na Pomorzu polskiem,



Konice. Kościół w stylu gotyckim pochodzi z połowy XIV w. Na prawo — kościół barokowy z w. XVIII.

Stosunki w zawodzie cukierniczym.

Ktoś pomyślałby, że zawód cukierniczy jest naprawdę tak słodki — pozostawałby w grubym błędzie. Trzeba zważyć, że na terenie Lwowa istnieje przeszło 120 firm, a wśród nich tylko 20 zjatrudnia ukwalifikowanych robotników. Zawodowych pracowników jest przeszło 100 z tych zaledwie około 60 ma pracę czyli około 40 procent jest stale bez pracy.

Bardzo często się zdarza, że robotnik cukierniczy mając rodzinę złożoną z 3 — 4 osób muszony jest jechać gdzieś na głęboką prowincję, jak Włodzimierz Wołyński, Chełm, Radziiłłów itd., ażeby zarobić od 20 do 30 złotych tygodniowo, aby rodzina jego nie ginęła w rozpaczy a przecież przy takiem wynagrodzeniu nie może być mowy nawet o wegetacji.

Te ciężkie stosunki w tym zawodzie powstały nietylko z powodu kryzysu gospodarczego, ale i dlatego, że rok po roku stwarza się od 12 do 18 nowych robotników — wyzwoleńców i w ten sposób rośnie zastęp ukwalifikowanych bezrobotnych.

Panowie pracodawcy wcale się tem nie rozczulają i wyzyskują bez litości ucznia przez cztery lata, a potem wypisując go puszczają go na bruk bo przecież już trzeba mu „coś“ zapłacić.

Przestrzegamy rodziców, by nie kwapili się poświęcać swoich synów na bezwzględny wyzysk tak w niedzielę i święta, jak też od wczesnego ranka do późnej nocy n. b. bez najmniejszego wynagrodzenia — tylko „co łaska“, na kino, lub do teatru raz na pół roku.

Poza tem żaden z pracodawców nie stara się o to, by uczeń czegoś się nauczył, a komisja przy egzaminie kieruje się tylko sentymentem, — bo przecież szkoda chłopca „spalić“ przy egzaminie skoro swoich 4 lata dał się wyzyskiwać — zadarmo. Konsekwencją takiej praktyki i takiego wypisywania jest zaprzepaszczenie zawodu, nad którym się tak ubolewa — to wytwarzanie „matołków“ od których nie można się opędzić w Związku — a nie robotników — tolerowane dalej być nie może.

Zamiast w dniu 7-go sierpnia radzić nad „sprawą zajęcia stanowiska — wobec prowokacji subjektów“; (lepiej Związek nie rozbijać pod pozorem statutów cechowych i paragrafów) dobrze byłoby pomyśleć nad zniesieniem — przynajmniej 70 pracowni cukierniczych, — bo te, ani bezrobotnym nie dają pracy, a solidnym pracodawcom, którzy ponoszą ciężary państwowe i społeczne robią szaloną konkurencję, obywając się z jednej strony tanim materjałem i tanim robotnikiem — jak praktykanci lub parobcy; dają zaś towar na którego widok bierze konsumenta obrzydzenie.

Ale w cechu o tem wszystkiem się nie myśli; ten dużo „gada“ który nie ma wogóle interesu (tylko koncesję w kieszeni), lub ten który operuje choćby tanim robotnikiem.

Stowarzyszenie Zawodowe Cukierników na Wschodnią Małopolskę we Lwowie.

Nie chce stanąć przed sądem.

Bezpodstawnie wydalony z pracy w firmie Bristol, pracownik kelnerski L. F., zaskarżył o odszkodowanie właściciela resauracji p. Zehnguta do Sądu Pracy.

Jakież było zdziwienie powoda, skoro przy otwarciu rozprawy w dniu 21. b. m. okazało się, że pozwanemu nie doręczono wezwania, gdyż firma zapodała, że pozwany wyjechał do... Karlsbadu. Faktycznie, wprost na ironję zakrawa ten „dowcip“ p. Zehnguta, który wcale ze Lwowa nie wyjeżdżał, co stwierdzili liczni świadkowie.

Sąd pracy zarządził doręczenie wezwania pozwanemu przy interwencji powoda. Uważamy, że uchylanie się Zehnguta od stawiennictwa w Sądzie Pracy, względnie przewlekanie sprawy nie uchyli wymiaru sprawiedliwego osądu za bezpodstawne pozbawienie pracy wydalonego pracownika.

FR. HERCZEG

Ćwierć wieku po maturze

(Dokończenie).

„To ja ci wytłumaczę. Rodzina ta rozpowiada o tej damie, że młodych ludzi pannom z pod nosa uwodzi. Tak się ma rzecz, na to możesz sobie dać ściąć głowę“.

„Może być“, powiedział w zamyśleniu...

i twierdzi, że niedługo umrze“.

„Twoja dama cierpi zresztą na serce

Feri spojrzał z przestrachem na wujka.

„Nie masz żadnego powodu do przestrachu. Według mej statystyki, 80 proc. kobietom nerwowym wydaje się, że są sercowo chore. A kobiety lubiące awanturki, są wszystkie nerwowe“.

Młodzieniec wzruszał ręką z niecierpliwością.

„Teraz dopiero widzę jak mało ją znasz“.

„Albowiem wtedy nie twierdziłbym, że lubi awanturki? Proszę, wybacz, mi ten wyraz, cofam go oczywiście. Teraz chcę ci ją jednak przedstawić, jaką jest. Wyszła bardzo młodo za mąż. Męża swego nie kochała naturalnie nigdy. Jakżeby go mogła kochać wtedy, kiedy jeszcze nie rozumiała znaczenia życia i miłości, najbiedniejsza. To ostatnie, t. zn. miłość poznała dopiero — zauważam to tylko ubocznie — przez ciebie. Przysięgła raz na pamięć swej matki...“

Młodzieniec śmiał się.

„Po drodze rozmawialiście o kwestji, której ani mową, ani interesującą nazwać nie można: czy możliwa jest między mężczyzną a kobietą miłość bezinteresowna? Jeśli się nie mylę, doszliście do przekonania, że możliwą, ale tylko między dwojgiem ludzi niezwykłych, jak wy właśnie. W międzyczasie skarżyła się twoja bogini, że nie może rozmawiac z innemi kobietami, albowiem te interesują się tylko skandalicznemi historyjkami, sukniami, modą“.

„To jest też prawda“.

„Z pewnością jest prawda. Pewnego razu — a okoliczność ta jest bardzo ważna — powiedziała ci twoja królowa, że przeszła przypadkowo pod twojemi oknami i wtedy wpadło jej na myśl jak niedorzeczne są zwyczaje towarzyskie. U nas nie może porządna kobieta w żaden sposób odwiedzić mężczyzny w jego mieszkaniu, bez narażenia się na przykre plotki. W Anglji dawno się to przezwyciężyło“.

„W Ameryce“, poprawił go Feri.

„Od tej chwili zacząłeś ją błagać, by raz choćby na pięć minut tylko wstąpiła do ciebie. Jedynie, by twemu pustemu kawalerskiemu pomieszkaniu użyczyła święceń“...

„Nie, tego nie powiedziałem“.

„To powiedziałeś coś podobnego... Istotnem jest, że przyszła. Oczywiście przyszła. Jeżeli się bowiem kimś interesuje, to chciałoby się również i ramy poznać, pośród których on żyje. Czy to pra-

Obrazki ze Wschodu.



W okolicach pustynnych drzewo na opał jest stosunkowo bardzo drogim artykułem. Na ilustracji widzimy przekupniów na przedmieściach Mekki, którzy rozsiedli się na obszernym placu, zachwalając krzykliwie swój towar.

O wypłacenie dodatku mieszkaniowego

dla pracowników państwowych.

Na wiosnę r. b. prasa sanacyjna ogłosiła, że p. Premjer Sławek jakoby „polecił“ wszystkim Ministerstwom przeprowadzić **„statystykę orjentacyjną“**, którj celem jakoby miało być „oświetlenie“, jakie to płace otrzymują pracownicy państwowi (!!)...

Ta „statystyka“ operetkowa miała być jakoby na to potrzebna, by rząd p. Sławka mógł „zorjentować się“, co należy uczynić, by pracownikom państwowym „przyjść z pomocą“...

Każdy człowiek mający odrobinę oleju w głowie, po przeczytaniu tej blagi musiał poprostu zatrząść się od śmiechu z tej wzruszającej „troski“ o pracowników ze strony „sanacji“, która — jakkolwiek państwo pracowników swych opłaca przecież od lat na podstawie list płacy — musi dopiero przeprowadzać „statystykę orjentacyjną“, by się dowiedzieć, w jakich warunkach pracownicy żyją...

Jednak prasa sanacyjna ten „orjentacyjny kawał“ ogłosiła z całą powagą, sądząc widocznie, że są między pracownikami tacy głupcy, co na ten kawał wziąć się dadzą...

Od owego czasu minęło kilka miesięcy. Zbliża się jesień... Pierwszy września na karku. A z nim nowy rok szkolny, nowe wydatki, nowe kłopoty dla rodziców.

Więc z tej właśnie racji chcemy przypomnieć — oczywiście nie tę „statystykę“, bo to blaga mizerna, do której tylko „sanacja“ jest zdolna — ale rzecz zupełnie konkretną i poważną, mianowicie **zobowiązanie Rządu wobec pracowników państwowych.**

Idzie o **zaległy dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych** (z odpowiednim ekwiwalentem dla nieetatowych).

Sprawa, jak wiadomo, wlecze się od r. 1928, jakkolwiek oparta jest o ustawę. Rząd kilkakrotnie w formie zupełnie zdecydowanej i oficjalnej **przyrzekał pracownikom zaległość tę wypłacić...**

Obietnicę tę potwierdził również i zeszłoroczny gabinet p. Świtalskiego... Było to mianowicie przed powszechnym Kongresem pracowników państwowych, zwołanym na 8 grudnia z. r.

Na kilka dni przedtem p. Świtalski wobec jakiejś pośpiesznie przez sanację skleconej „delegacji“ oświadczył, że jedna trzecia zaległości zostanie wypłacona jeszcze z budżetu bieżącego, reszta zaś z następnego.

To samo w formie całkiem oficjalnej powtórzył p. Minister Matuszewski w Sejmie w swem ekspose finansowem.

Sprawą całą zajął się również i Sejm, który (wspólny wniosek Centrolewu) uchwalił wypłatę reszty (dwie trzecie) zaległości z budżetu bieżącego, przeznaczając na ten cel sumę 65 miljonów zł.

Otóż obecnie jest już najwyższy czas, by Rząd zaległość tę wypłacił... Bo teraz właśnie jest ona pracownikom najbardziej potrzebna...

Idzie bowiem nietylko o wydatki, jakie pociąga za sobą nowy rok szkolny, ale także o wydatki z powodu **zbliżającej się zimy...**

A ponieważ na żadną regulację płac niema nadziei, tedy wypłacenie tej zaległości staje się **jedyną pomocą dla pracowników...**

---

wda? Nosiła ciemnoblękitną suknię i siedziała onieśmielona na krześle. Opowiadała, jak nieszczęśliwe było dotychczas jej życie, i płakała trochę. Ty głaskałeś bratersko jej włosy, a ona życzyła sobie zobaczyć fotografję twej matki. Kiedyś ją pokazał, powiedziała: „Dlaczego nie miała również takiej matki?“ Było tak?“

Potrząsnął głową:

„Pokazałem jej fotografję, siostry, bo nie mam zdjęcia mojej matki...“

„Kiedy odchodziła, pocałowała cię w nagrodę za twoje grzeczne zachowanie się. Powiedziała ci, że jesteś zupełnie różny od innych mężczyzn“.

„Przyszła zresztą niezadługo znowu, ponieważ przekonała się, że może ci zawierzyć. Tym razem nie płakała, ale przyniosła ze sobą bukiet czerwonych goździków“.

„Były to wiosenne róże“, mruczał głucho młodzieniec.

Wtem zagwizdała lokomotywa.

„Ah, jeteśmy już w Hedes — Menester. Jestem w domu“, zawołał wujek i chwycił szybko swoje walizki.

Teraz nareszcie przyszedł Feri do słowa. Podskoczył i wzburzony zapytał:

„Na miłość boską, skąd wiesz to wszystko?“

„Nie zapomnij mój synku, że przed 25 laty zdałem maturę i do tego jeszcze się czegoś douczyłem“.

„Czy to prawda, że wszystkie kobiety są do siebie podobne?“, zapytał Feri.

„Nie wszystkie... ale te, które odwiedzają takiego młodego człowieka jak ty, są niemi“.

Wujek wyniósł szybko swoje walizki, podał rękę młodzieńcowi i wysiadł.

Na chwilę powrócił jeszcze do otwartego okna przedziału.

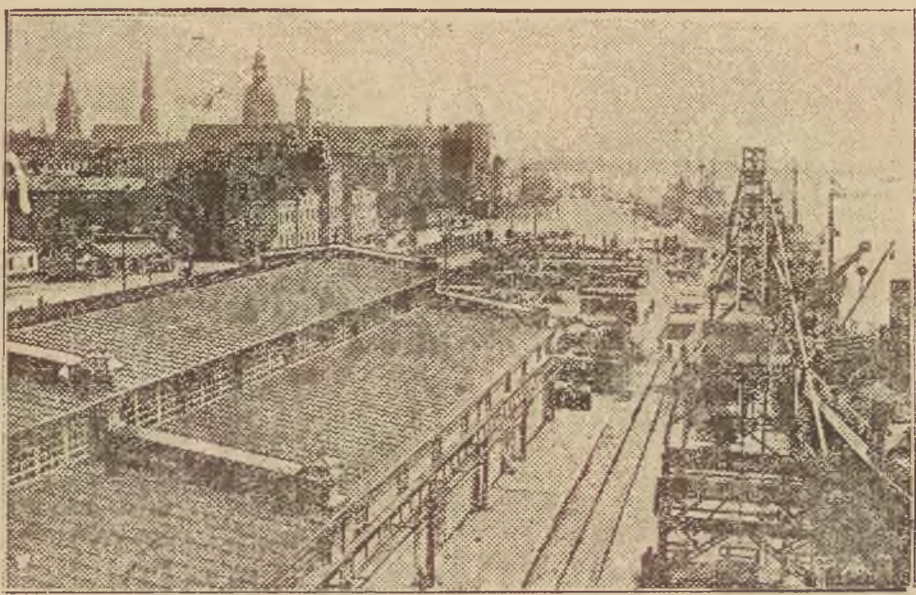
„Posłuchaj Feri, zapomniałem ci jeszcze coś ważnego powiedzieć: Kiedy bogini twoja po drugiej wizycie od ciebie wychodziła, powiedziała: „Nieprawdaż — teraz pan mną pogardza“. Bądź zdrów“.

Wujek znikł, a pociąg ruszył w dalszą drogę. Młodzieniec zaś drapał się za uszami, głęboko w myślach pogrążony.

Obłąkany rozdawał banknoty

Onegdaj dworzec poznański był widownią niezwykłej sceny. Jakiś reemigrant z Francji począł rozdawać publiczności banknoty francuskie których miał w ręku kilkadziesiąt na sumę około 2.000 fr. Pomiędzy przechodniami powstała bójka, ponieważ kilka osób naraz chciało zdobyć złoty zegarek, jaki nieznajomy ofiarował w podarunku, gdy wyczerpały mu się pieniądze. Chciał on również ofiarować w prezencie swoje kufry. Zajście zlikwidowała policja. Emigranta, który jak się okazało, jest umysłowo chorym, umieszczono w szpitalu miejskim.

Port w Rydze.



Sensacyjny proces w Krakowie.

O rehabilitację Wilhelma Feldmana.

W styczniu r. 1929 w wychodzącej w Warszawie encyklopedji „Ultima Thule“ pomieszczono artykuł o znanym krytyku literackim śp. Wilhelmie Feldmanie, w którym napisano o nim, że „podczas wielkiej wojny stał na usługach Niemiec“.

W Krakowie żyje wdowa po śp. Feldmanie oraz jego syn, docent Uniw. Jag. Wytoczył: oni skargę redaktorowi encyklopedji „Ultima Thule“ o obrazę czci.

Oskarżony dr. Michalski, próbuje przeprowadzić dowód prawdy. Powołuje się na stek pism, leżących na stole. Sp. Feldman, był jak wiadomo wysłannikiem NKN. w Berlinie. Tamże wydawał czasopismo „Polnische Blätter“, w którem napadał na Ententę m. in. na Wilsona i na Francję. Oskarżony wnosi o odczytanie szeregu artykułów, w których armja Hallera nazwana jest „intrygą francuską“ i „głupotą paryską“. Tam czytamy, że „cesarz niemiecki staje się nieśmiertelnym, moralnym czynnikiem nowej epoki.“ tam czytamy o Polakach „pod berłem Prus“ itd. Dalej śp. Feldman w trzech broszurach rozpatrywał sprawę polską pod kątem widzenia niemal hakatysty pruskiego. Również broszura Przybyszewskiego „Polen“, (której się potem autor „Mocnego człowieka“ odrzekł uroczyście) apoteozująca przywiązanie Polski do germańskich władców była polecana i chwalona na łamach „Polnische Blätter“.

Zastępca oskarżycielki dr. Gertler wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów przezeń przedstawionych, z których ma wynikać, że Rząd polski nawet wyraził zadowolenie z działalności śp. Feldmana na tej placówce, jako charge d'affaires w Berlinie. Wreszcie podobno Niemcy wydalili śp. Feldmana z Berlina.

Sąd dopuścił dowody tak oskarżycielki jak i oskarżonego i wyznaczył rozprawę na 3. września b. r.

Przed X. Targami Wschodnimi.

CYKL WYKŁADOW TECHNICZNYCH.

W cyklu wykładów, które staraniem Targów Wschodnich odbędą się na Politechnice we Lwowie w dniach od 12 do 14 września w związku z działem budowlanym utworzonym w specjalnie w ramach tegorocznej ich kampanji wygłosi uproszone przez Komitet Organizacyjny grono profesorów Politechniki lwowskiej, prelekcje, poświęcone najnowszym zdobyczom technik. na polu budownictwa mieszkaniowego i budowy dróg.

Byłoby ze wszech miar pożądane, ażeby instytucje samorządowe i urzędy państwowe pozwoliły urzędnikom swych działów technicznych, korzystać w jak najszerszej mierze z tych wykładów, w których z pewnością znajdą oni niejedną nową wskazówkę co do metod i środków, jakie stosować im przyjdzie w swej codziennej praktycznej działalności.

—o—

PRZEMYSŁ NAFTOWY, BROWARNIANY I CUKROWNICZY.

Do szeregu działów, które wystąpią reprezentatywnie w tegorocznej ich kampanji, przyłączyły się w ostatnim czasie przemysł naftowy, cukrowniczy i browarniany. Pawilon naftowy zajęty został przez przemysłowo- handlową grupę przedsiębiorstw naftowych, które wystawią produkty naftowe, gaz ziemny, gazol w stanie skropionym, maszyny parowe i wiertnicze, beczki drewniane i galanterję drzewną wyrabianą we własnych zakładach stolarskich.

W związku z podjętą obecnie na szeroką skalę w całym kraju akcją, mającą na celu podniesienie spożycia cukru, reprezentowane będą zrzeszenia polskiego przemysłu cukrowniczego,, obejmujące 69 cukrowni, przez stoisko propagandowe Banku Cukrownictwa w Poznaniu, jako centralą finansową i handlową instytucję zrzeszonego polskiego cukrownictwa. Wreszcie rozwinie tym razem również wydatniejszą propagandę swych wytworów przemysł piwowarski, który na Targach Wschodnich reprezentowany będzie przez browary małopolskie ze Lwowa, Okocimia i Żywca.

Wzorowe kursy szoferskie

Rozwój komunikacji samochodowej, a w szczególności znacznie wzmożony w ostatnich ruch autobusowy, wyłonił jako konieczność chwili kształcenie dobrych, odpowiedzialnych, i należycie przygotowanych do swego zawodu kierowców.

W mieście naszem zostaną uruchomione z dniem 9. września kursy szoferskie Towarzystwa Szkół Przemysłowo- Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej (Snopkowska 47) Społeczny charakter kursów, odbiera im tem samem znaczenie imprezy dochodowej, a bogate zasoby środków naukowych Państwowej Szkoły Technicznej zapewnią frekwentantom kursów należyte ujęcie materjału naukowego.

Poczyniono zarazem wszelkie starania, ażeby w pierwszym rzędzie część praktyczną nauki, t. j. jazdy postawić na odpowiednio wysokim poziomie.

Kierownictwo kursów powierzono kierownikowi b. kursów Instytutu Technologicznego p. inż. B. Kuczyńskiemu.

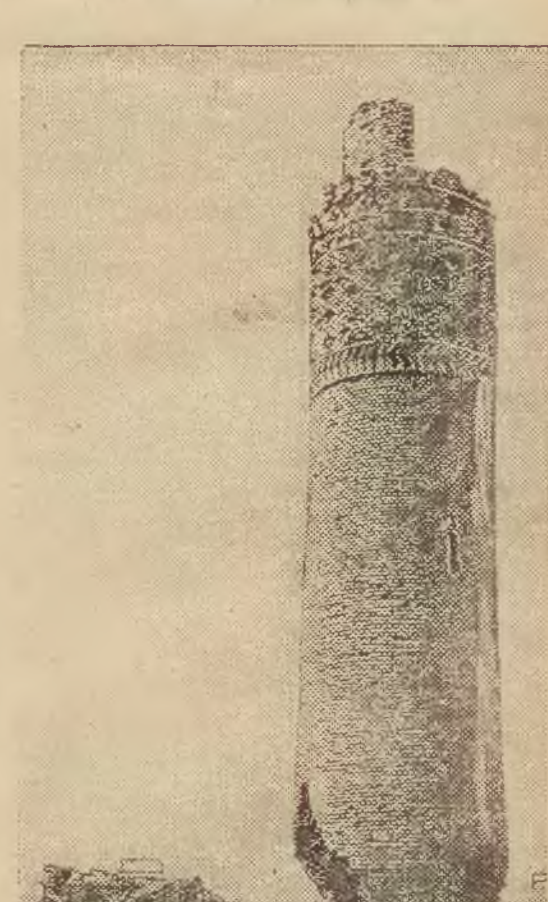
Celem umożliwienia korzystania z kursów osobom pracującym zawodowo, nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych.

Wpisy na kurs odbywać się będą codziennie od dnia 25 sierpnia w budynku kierownictwa warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej przy ul. Snopkowskiej 47 w godz. od 9 — 12 i od 15 — 18. W tym czasie udziela też kierownictwo jak najchętniej wszelkich informacji.

—o—

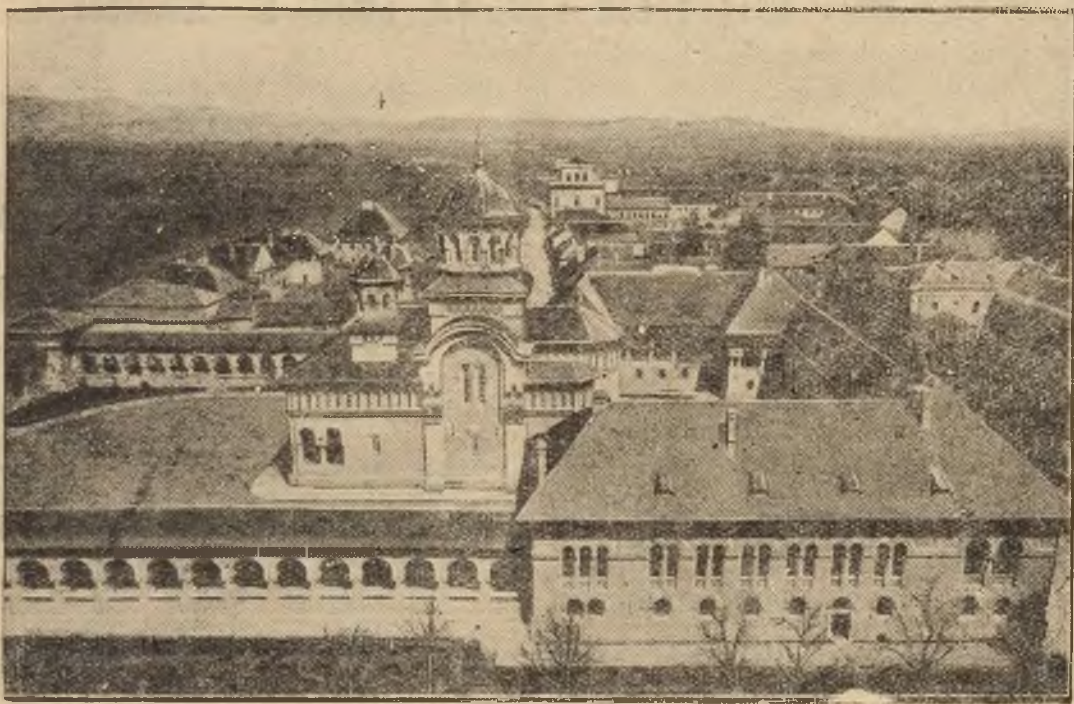
Tajemnicza wieża Mil i Nadir

wśród pustyni.



Wśród piasków pustyni wschodnio-perskiej zdala od traktów uczęszczanych przez człowieka, znajduje się tajemnicza wieża, bardzo ciekawy zabytek archiotektoniczny Azji, którego pochodzenie określają uczeni na wiek X. naszej ery.

Miasto Karlsburg w Siedmiogrodzie.



Dawna osada rzymska, Alba Julja, miejsce koronacyjne królów rumuńskich. Tam odbędzie się we wrześniu koronacja Karola rumuńskiego.

Pół biljona dolarów straty.

Spowodowała posucha w St. Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Panujące przez kilka tygodni na obszarze całych prawie Stanów Zjednoczonych upały i brak deszczu wywołały groźbę bardzo poważnego przesilenia ekonomicznego. Jak donoszą świeżo nadezłe pissma amerykańskie, prezydent Hooyer przyjął Louisa Tabera, przedstawiciela związku farmerów, liczącego przeszło miljon członków. Wymieniony zaapelował do prezydenta, by tenże użył całej swej powagi i wpływu, by uchwaloną przez kongres sumę dolarów 125,000.000, przeznaczoną na naprawę dróg, zużyć na fundusz pomocy i ratunku okręgów rolniczych, stojących w obliczu nędzy. Sytuacja gospodarcza przedstawia się w istocie nader groźnie.

Członek federalnego biura rolniczego, złożył również na ręce władz raport, stwierdzający, że państwu, a specjalnie

miastom grozi brak mleka i nabiału.

Upały wypaliły dosłownie łąki, nie ma zupełnie paszy, a farmerzy wysprzedali krowy na ubój, nie mogąc ich wyżywić. Z tych samych przyczyn

kurczą się katastrofalnie zapasy zboża,

zbiory tegoroczne będą tak nikłe, że wątpliwem jest nawet, czy pokryją zapotrzebowanie wewnętrzne. Posucha tegoroczna jest w następstwach gorszą, niż brak deszczów w latach 1894 i 1901. Upał spowodował dalej brak paszy, rolnicy nie dysponują żadnemi zapasami siana ani koniczyny.

Najbardziej dotkniętym posuchą jest stan Ohio, dalej West Virginia i Maryland. Produkcja nabiału zmalała w porównaniu z rokiem 1929 o 10,000.000 funtów. Brak deszczów wpłynął też ujemnie na owoce. Nie masz jednego działu farmerskiego, gdzie posucha nie wyrządziłaby olbrzymich strat. Nawet odczuły brak deszczu ryby, których całe masy giną w rzekach i wylęgarniach z powodu niskiego poziomu wody. Dosadnym przykładem nędzy gorączką spowodowanej może być fakt, że w West Virginia, gdzie grozi brak wody, za kubek tejże każą sobie płacić 5 centów.

Olbrzymie połacie lasów spłonęły.

Daje się to specjalnie odczuwać w Pennsylwania, gdzie obliczają szkody na dziesiątki miljonów dolarów. W Cumberland pożar pastwisk dotąd pochłonął 14.000 akrów na przestrzeni 18 mil długości.

W końcu konferencji Taber zaznaczył, że konieczną jest inicjatywa rządu stworzenia komitetu ratunkowego rolnictwa, gdyż nieudzielenie poparcia farmerom przez władze federalne i banki, odbić się może fatalnie w przyszłości; trzebaby później szeregu lat pracy, by wyrównać straty i spustoszenia obecnej katastrofy rolniczej. Oblicza się, że posucha wyrządziała straty na pół biljona dolarów.

15 ofiar eksplozji w Kopalni

MOSKWA, 22. 8. (Pat). W kopalni Kapitalnaja w okręgu Stallin nastąpiła eksplozja. 10-ciu górników zginęło, los dalszych 5-ciu jest dotychczas nieznany.

Ognisty Kur szaleje.

(y) Na folwarku Makarów, ad Czajkowice, koło Rudek, wczoraj w nocy wybuchł pożar wskutek podpalenia. Pastwą pożaru padło 5 wagonów pszenicy, wartości około 20.000 zł. Folwark ten jest własnością Stanisława Pola.

—

W Torkach, koło Sokala, onegdaj popołudniu w stodole Grzegorza Cebuli wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z motorem. Po za stodołą Cebuli spłonęły 4 sąsiednie stodoły wraz ze zbożem, oraz młocarnia z motorem benzynowym. Ogólna szkoda wynosi 25.350 zł.

—

W Porzeczu Janowskiem, pow. Grodeckiego, onegdaj w nocy spaliły się zabudowania gospodarskie, 3 krowy, 2 jałówki i 4 wieprze na szkodę Stefana Katchulki, oraz 4 stodół ze zbożem na szkodę Tymka Kałusza i Jurka Króla. Szkoda wynosi około 30.000 zł.

Przyczynę pożaru w tym wypadku nie zdołano ustalić.

Śmierć za zagon ziemi.

(y) W Mrażnicy, koło Drohobycza, dwóch tamtejszych mieszkańców 35-letni Michał Maciów oraz brat jego Ołeksa żyli w niezgodzie, procesując się o zagon ziemi, pozostawiony w spadku po rodzicach. Wczoraj rano w czasie wynikłej sprzeczki Michał O. strzelił czterokrotnie z rewolweru do brata i położył go trupem na miejscu. Bratobójcę aresztowała policja.

—o—

Zginął z rąk rywali.

(y) W Kamionce Wołoskiej, koło Rawy Ruskiej, onegdaj w nocy bawił u swej narzeczonej P. Natanówny 22-letni Mikołaj Czaus. W momencie gdy wyszedł on z chaty na podwórze dopadło go kilku osobników, którzy pobili go pałkami po głowie tak silnie, że zmarł on po upływie trzech godzin. Powodem zabójstwa była zazdrość, oraz porachunki osobiste.

—o—

Współczesna piosenka „Legjonowa“.

Majowcy to — „czwarta“ brygada,
Majowcy — to „wybrany“ ród.
Nie troszczy nas — co Naród gada,
Wystarczy nam, że — posad wbród.

My, czwarta brygada
„Fajdanów“ gromada,
Na stos rzuciliśmy
Was wszystkich los
Na stos, na stos!

Nie chcemy dziś wcale uznania,
Obchodzi nas — nasz własny los!
I zanim przyjdzie czas... „wygnania“
Ciągniemy za państwowy trzos...

My... i t. d.

Nie straszy nas wasza gromada,
„Radosna“ jest nasza brygada
Ni ludu krzyk, ni ludu gniew,
I nuci ten wesoło śpiew:

My, czwarta brygada,
Przy pomocy dziada,
Na stos, rzuciliśmy
Nie własny trzos,
Lecz Ludu los!

—o—

Książki szkolne

dla szkół powszechnych i średnich poleca: Księgarnia Ludowa, Lwów ul. Szajnochy l. 2.

Na raty tylko dla członków Związków Zawodowych za poświadczeniem Zarządu.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia na książki dla seminarjów i szkół handlowych. — Zamówienia z prowincji uprasza się nadsyłać możliwie jaknajprędzej, celem szybkiego załatwienia.

Uwaga! **KSIĘGARNIA LUDOWA otwarta codziennie bez przerwy.**

Zwyżka ceny węgla.

W ciągu najbliższych już dni wprowadzoną będzie zwyżka ceny węgla w sprzedaży detalicznej, wynosząca około 10 proc. Ostateczna cyfra podwyżki nie została ustalona, co jednak dowodzi, iż może ona być wyższą, od przewidywanej 10-procentowej zwyżki ceny węgla.

Przyczyną pośrednią tej zwyżki cen węgla jest obniżenie przez kopalnie rabatu, udzielonego hurtowniom, bezpośrednio jednak przyczyna wynika skądinąd, a mianowicie: ogólny kryzys gospodarczy, który dotknął wszystkie niemal uprzemysłowione kraje świata, wpłynął na zmniejszenie się konsumcji węgla, a ponieważ produkcja węgla utrzymana została na dawnym poziomie — przeto zapasy wydobytego i niesprzedanego węgla stale wzrastają, powodując stałe obniżanie się jego ceny.

Cena węgla polskiego na tonnę wynosiła pod koniec roku ubiegłego w Gdańsku 15 szylingów angielskich, gdy obecnie spadła już do 10—11 sh. za tonnę, przyczem tendencja zniżkowa trwa nadal i nie należy oczekiwać, aby uległa zahamowaniu. Jeżeli od ceny obecnej węgla odliczyć koszta transportu do Gdańska, oraz koszt przeładowania na okręt, które sięgają do 5 sh. od tonny, pozostaje zarobek 5—6 sh., t. zn. mniej więcej tyle, ile wynosi koszt wydobycia węgla.

W tych warunkach konsument krajowy, tak samo, jak w dziedzinie produkcji cukru, dla utrzymania wywozu na możliwie odpowiednim poziomie musi ponieść skutki uprawianego przez przemysł kopalniany dumpingu, innemi słowy musi wyrównać straty, poniesione przez kopalnie na wywozie węgla zagranicę.

Nie wiemy, jak do tej zwyżki cen węgla ustosunkuje się rząd, który nie powinien dopuścić do tego, by konsumenci płacili baronom węglowym odszkodowanie za ich politykę eksportową.

—o—

Ludendorff chce się wydostać z pod pantofla żony.

MONACHJUM. Rozeszły się tutaj po głoski, że osławiony Ludendorff zamierza sądownie przeprowadzić rozdział swego majątku od majątku żony, co ma być wstępem do właściwego rozwodu. Ludendorff, żeniąc się powtórnie, rozwiódł się z pierwszą żoną, z którą żył przez 25 lat.

Jest powszechnie wiadome, że druga żona Matylda, lekarka i literatka, wywierała na niego nadzwyczaj silny wpływ w kierunku wojennym. Zwolennicy generała czynią ją odpowiedzialną za to, że Ludendorff jako polityk stał się śmieszną figurą — z którą się nikt już nie liczy. Ona miała spowodować jego niepoczytalne ataki na wolnomurarstwo, Jezuitów, żydów, usunięcie się od Hindenburga — jako zamało rasowego Niemca (!) — oraz propagandę za pogańskim bożkiem niemieckim, Wotanem.

Możliwe jest, że niefortunny w wojnie generał zrozumiał wreszcie swą niepoczesną rolę pantoflarza i pragnie wyeliminować się z pod wpływu kobiety, która zrobiła z niego pajaca.

W mies. lipcu na Pomorzu było 118 pożarów.

WARSZAWA, 22-go 8. (Tel. wł.). Według danych statystycznych w mies. lipcu, w woj. pomorskiem było 118 większych pożarów, z czego około 40 proc. pożarów powstało od pioruna. Ogólna kwota strat wyrządzonych przez to pożary przekracza sumę 1 i pół milj. zł.

—o—

Komitet do zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

GENEWA, 22. 8. (Pat). Zebrał się tu wczoraj komitet mający przeprowadzić ankietę w sprawie handlu kobietami i dziećmi, utworzony na mocy rezolucji Rady Ligi Narodów z maja br. Na ankietę tę fundacja Rochfellera ofiarowała sumę 125.000 dolarów. Ankieta zostanie przeprowadzona przez komisję podróżującą, złożonych z trzech członków, mianowanych przez Radę Ligi Narodów. Do komisji tej wchodzi między innymi Polak Karol Pindor, zaś w skład komitetu ankietowego wchodzi dr. Chodźko.

Ujęcie „Akademika“ oszusta.

(y) W ul. Legjonów został przytrzymany 26-letni Leopold Kampf, karany za oszustwo, który w towarzystwie spólników wyłudzał od różnych firm i osób datki na rzekomą budowę boiska, względnie stadjonu sportowego „A. Z. S.“, jakoteż na inne cele akademickie, oraz dla komitetu „Floty Narodowej“. Gdy go odprowadzano do policji, Kampf począł uciekać i usiłował podrzeć swe listy składkowe. Przytrzymano go jednak i odstawiono do komisarjatu. W czasie rewizji zakwestjonowano przy nim fałszywą legitymację uniwersytecką na nazwisko Franciszka Rasiewicza, fałszywe pieczęcie Komitetu Floty Narodowej i Polskiego Związku Młodzieży Akademickiej we Lwowie, listy składkowe i papiery zaopatrzone fałszywą pieczęcią Uniwersytetu we Lwowie.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Kampf wraz z nanymi policji spólnikami, zaopatrzonymi również w fałszywe legitymacje akademickie na różne nazwiska, między innemi na nazwisko Zaborskiego i Stojanowskiego, jeździł po różnych miastach Polski, gdzie równ eż podobne oszustwa dokonywał.

—o—

8 wyroków śmierci w Sowietach.

MOSKWA, 22. 8. (Pat). Tass. Kolegjum G. P. U. rozpatrywało wczoraj sprawę grupy osób, zajmujących się skupywaniem i przechowywaniem w celach spekulacji monet srebrnych oraz dewiz zagranicznych. 8 głównych winnych, którzy równocześnie rozpowszechniali pogłoski o kontrrewolucji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. U wszystkich znaleziono większą ilość pieniędzy srebrnych. Wyrok został wykonany.

Cerkiew i kasa okradzione przez włamywaczy.

(y) W Dukli, koło Krosna, onegdaj w nocy włamali się jacyś osobnicy do biura Polsko-Amerykańskiego związku kredytowego, gdzie dokonali „harakiri“ na kasie ogniotrwałej. Łupem opryszków padło 12 zł. i 70 gr., 1 dolar, oraz na szkodę J. Bizonja parę kolczyków djamentowych, wartości 1000 zł., 6 sznurków pereł, wartości 60 dol., zaś na szkodę P. Szwebera z Cieszanowa. 7 sznurów pereł, wartości 160 dol., 2 kawałki kolczyków z brylantami wartości 60 dol., złoty damski zegarek, wartości 15 dol., oraz gotówką 110 dol. i 200 zł.

W Rogożnie, koło Jaworowa, dokonano włamania do cerkwi miejscowej. Rzezimieszek po rozbiciu szafy skradł 58 zł. w drobnej monecie, pozatem zabrał puszkę z nakrywką, wartości 350 zł., oraz 2 kielichy bronzowe, pozłacane, wartości 258 zł.

W obu wypadkach na ślad włamywaczy nie natrafiła policja.

Kronika.

Lwów, dnia 12 lipca 1930

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Sobota, godz. 8. „Czarujący emeryt“.
Niedziela, godz. 8. „Czarujący Emeryt“.
Poniedziałek, godz. 8. „Czarujący emeryt“.

—o—

PRÓBY Z WIDOWISK INAUGURACYJNYCH w teatrach miejskich odbywają się codziennie. Dyr. Zaleski, obok „Halki“, przeznaczonej na otwarcie sezonu, przygotowuje „Aidę“ w zupełnie nowej inscenizacji, dalej „Toscę“ i wreszcie „Traviatę“. W tej ostatniej partję tytułową śpiewać będzie dotychczasowa primadonna Opery królewskiej w Bukareszcie p. Babicz, partnerem jej zaś będzie tenor warszawski p. Wroński. Przy pulpicie dyrygenta zasiadać będą kolejno stale pp. E. Massini, b. dyrektor Opery bukareszteńskiej oraz p. Milan Zuna, obaj pozyskani dla naszej Opery w charakterze kapelmistrzów. Kierownik dramatu i główny reżyser p. Leon Schiller pracuje nad przygotowaniem „Zwycięstwa“, niegranej dotąd nigdzie przeróbki powieści Józefa Conrada (Korzeniowskiego). Nowość ta, wyznaczona została na otwarcie trzeciej z rzędu sceny lwowskiej, teatru Rozmaitości. Teatr Mały przystąpił już do prób z doskonałej komedji Carpentier'a „Papa kawaler“, która ukaże się tam na otwarcie sezonu w reżyserji p. J. Dobrzańskiego.

OD DNIA 23. b. m. gości w sali teatru „Colosseum“ (dawny Teatr Nowości) przy ul. Słonecznej l. 23, rewja warszawska pod kierownictwem Jerzego Siekierzyńskiego, cenionego dyrektora teatrów w Polsce. Na czele zespołu figóruje p. Wacia Morawska. Reszta zespołu składa się ze znanych na bruku warszawskim nazwisk. Przedsprzedaż biletów w kasie kina Kopernik, a od 6 wiecz. w kasie Teatru Colosseum.

—

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA (dawniej Przemysłowa) we Lwowie (l. Snopkowska 47) ogłasza wpisy:

I. Do Szkoły Rzemieślniczo-przemysłowej na oddział: ślusarstwa i stolarstwa, w dniach od 27—29 sierpnia w godz. od 9—12-tej.

II. Do Średnich Szkół Technicznych t. j. na Wydział Drogowo-Wodny, Wydział Elektro-mechaniczny oraz Wydział Sztuki Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego — w dniach od 3—5 września, w godz. od 9 do 12-tej.

III. Na „Kurs zawodowy dla radjotechniki“ — od 6—10 września, w godz. od 17—18-tej. Na „Kurs dla instruktorek kilimkarskich“ — od 1—10 września, w godz. od 9—12-tej.

Bliższe wiadomości na miejscu lub listownie.

Dyrekcja.

—o—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA BUDOWIE Przy ul. Starozakonnej l. 19 na budowie Schroniska dla bezrobotnych zawaliło się nakrycie piwniczne, przysypując robotników Stanisława Kamińskiego i Michała Prokopowicza. Obaj doznali licznych kontuzji. Winę wypadku ponoszą kierownicy tej budowy Marek Weitz i Juljusz Kelnar.

UPADEK DZIECKA Z BALKONU. N. Michalska, zam. przy ul. Kętrzyńskiego l. 22, bawiąc w Truskawcu, zostawiła synka swego 4-letnigo Ryszarda pod opieką swej matki Marji Szczepanów. Wczoraj popołudniu chłopiec bawiąc się na ganku przechylił się przez barjerę i spadł na balkon parterowy, doznając kontuzji i obrażeń wewnętrznych. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. udzielił mu pierwszej pomocy i na życzenie babki pozostawił pod jej opieką.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE UMYSŁOWO CHOREJ. W ul. Gródeckiej jakaś kobieta kładła się na szyny tramwajowe, oraz rzucała się pod przejeżdżające auta, pragnąc być przejechaną. Okazało się, że była to umysłowo chora, nieznanego nazwiska kobieta. Odstawiono ją do II-go komisarjatu, stąd zaś do aresztu. Nieszczęśliwa jest wzrostu średniego ubraną była w białą półsukienkę, w koszuli, boso.

CHLEB o mniejszej wadze wypiekają: Wilhelm Schirmer, zam. przy ul. Torosiewicza, Herman Horowitz przy ul. Wodnej oraz piekarnia „Ziarno“ przy ul. Zamkowej. Policja wygotowała na nich doniesienie do Sądu.

NAPAD I ZRANIENIE W ŚRODMIEŚCIU. Na pl. Halickim posterunkowy natknął się wczoraj rano na Tadeusza Wojnarowicza, leżącego na chodniku z raną na głowie. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Kto go zranił nie zdołano na razie ustalić.

ZEGAREK marki „Udowitz Watsch“ z futerałem i mosiężnym łańcuszkiem zdeponowano w policji.

Paulina Madejska zgłosiła zgubę karty zastawniczej M. K. O.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Wczoraj przedpołudniem jakiś osobnik dostał się do mieszkania Dawida Leitera przy ul. Kochanowskiego l. 6, skąd skradł futro podbite tchórzami, kołnierz z wydry, zegarek złoty, srebrną papierośnicę i kilka sztuk naczynia stołowego, łącznej wartości 1.685 zł.

Nieproszony gość bawił również w mieszkaniu Rudolfa Waczyńskiego przy ul. Rutowskiego l. 13. Łupem intruza padła bielizna damska i męska oraz nakrycie stołowe, wartości 1.000 zł.

KIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ POLICJA? Wczoraj zostali przytrzymani przez posterunkowych: Anna Złociak, umysłowo chora, z Bilki Szlacheckiej, za wałęsanie się po ulicach miasta, Paweł Pawłowski i Józef Oczkowski za opilstwo i awantury, Karol Podsudek i Antoni Samotij jako poszukiwani przez Wydział śledczy, oraz St. Bocichowski, Fr. Wlizło, Piotr Paulinicc, Tobiasz Reher, Michał Kwieciński, Karol Stanisławski, Paris Seidler, Jan Biały, Józef Horyń i Marja Michalska, Rózja Milstein, Genowefa Mroczkowska, Kazimiera Pietryszyn, Julja Iwaszkiewicz, Marjan Lewicki i Piotr Warenicki za włóczęgostwo.

Los ich podzielił Józef Berezowski, którego aresztowano za wałęsanie się po dworcu głównym.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Jan Bichowski za kradzież mieszkaniową na szkodę Jana Kaplana przy ul. Ochronek, Zofja Bezpałkówna za kradzież sukienki i pierścionka na szkodę Fr. Pawlaczkowej, Izaak Feldman za kradzież powrozów na szkodę kupca ze Zborowa Izaaka Schachtera, Mikołaj Kudłak jako podejrzany o współudział w kradzieży na szkodę P. Sylwestrowej, Ignacy Sufran za usiłowaną kradzież kieszonkową w tramwaju na szkodę J. Gembarzewskiego, Adam Duła jako poszukiwany za kradzież mieszkaniową, oraz Adam Dudyk za kradzież pudełka cukierków na szkodę jakiejś kobiety.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Jan Litwin, zam. w Kleparowie, przy ul. Ordona, na chwilę pozostawił konia wraz zwozem przed restauracją Susmana w Bogdanówce, sam zaś wszedł do szynku. Gdy po wypiciu piwa wyszedł na ulicę spostrzegł z przerażeniem, iż jakiś nieznany siadł na wóz i odjechał w nieznanym kierunku.

Kronika drohobycka.

P. PASTUCH SIĘ GNIEWA. Kolporter nasz żali się, że sekretarz Kasy chor. p. Pastuch zobaczywszy go wczoraj, czekającego na pomoc lekarską w poczekalni kasy, zapowiedział mu, „by się nie ważył więcej pokazywać z „Dziennikiem“ w westybulu kasy, bo my mamy swój „Przedświt“. Zaraz też wydał odpowiednie polecenie portjerowi. Co to za „szlachetna“ istota pan sekretarz. Mści się na Bogu ducha winnym biedaku- inwalidzie, który zamiast poczty, doręcza prenumeratorm Dziennik i z tego żyje.

—o—

Komunikat.

ODŁOŻONY zeszłej niedzieli festyn TUR-a z powodu niepogody, odbędzie się tej niedzieli tl. 24. bm. w ogrodzie, a w razie niepogody w salach „Domu Robotniczego“.

Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Sport.

W NIEDZIELĘ NA BOISKU Z. R. S. S. na Bogdanówce odbędą się zawody:

O godz. 9-tej rano: T. S. L. (Lewandówka) — Zenit, zawody o wejście do klasy B (półfinał).

O godz. 11-tej rano:: Sokół II — Biały Orzeł zawody o mistrzostwo klasy B.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę dnia 31-go sierpnia br. o godz. 11 przedpoł. (punktualnie) w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. — Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Organizacje partyjne nie mające przedstawiciel. w Komitecie przyszlą swoich delegatów.

Za Komitet Obwod. P. P. S.

W. Markowski zast. przewodn. — **B. Skalak** sekretarz.

Kącik humoru.

OSOBLIWOŚCI.

Między Szkotem a Amerykaninem toczyła się dyskusja na temat osobliwości w rodzinnych krajach.

— U nas — mówi Amerykanin — w Buffalo mieszka niewiasta tak wielkiego wzrostu, iż pierwsze śniadanie dociera do jej żołądka dopiero w porze obiadowej.

— A u nas — odpowiada pogardliwie Szkot — mieszka niewiasta tak wielkiego wzrostu, iż gdy sobie przemoczy nogi w styczniu, zaczyna kichać dopiero w lipcu.

MIĘDZY SĄSIADKAMI.

— Wczoraj — mówi pani Krupkowa do sąsiadki, spotkawszy się z nią na schodach — pożyczyłam pani dwa jaja, a pani oddała mi jedno tylko.

— Tak? bardzo panią przepraszam, musiałam się przeliczyć.

ŚPIEWACZKA.

— Czy pani uważała, jak wczoraj na koncercie, mój głos wypełniał salę?

— O, tak, Widziałam nawet jak pewna część publiczności, ustąpiła mu swych miejsc i wyszła ze sali.

KOBIETA.

Północ. Nagle daje się zauważyć trzęsienie ziemi. Mąż zrywa się z łóżka i woła:

— Na miłość Boską, Marto ubieraj się prędko!

— A jaką mam wziąć suknię? może tę w czarne groszki?

W BIURZE.

— Pan spóźnił się o 15 minut.

— Tak, panie szefie... ale miałem wypadek.. spadłem ze schodów.

— Co? i to spadanie trwało 15 minut?

—o—

ZDARZA SIĘ I TAK.

W restauracji o późnej godzinie w nocy. — Właściciel zwraca się do gościa:

— Od pół godziny szuka pan klucza. Czy pan już znalazł?

— Znalazłem.

— To niech pan już idzie do domu, bo zamykamy.

— Cóż z tego, że klucz mam, kiedy zapomniałem, gdzie mieszkam.

Wystrzegać się naśladownictw



o podobnym brzmieniu

Wpisy do koncesjonowanej szkoły **muzycznej**

przy

Zakładach Wychowawczo-Naukowych

im. Z. STRZAŁKOWSKIEJ

Lwów, Zielona 22

rozpoczną się 25 sierpnia br.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie od 9—12 i od 16—18

Repertuar kin lwowskich.

APOLL: Film dźwiękowy: Trubadurzy New Yorku (Brodway melody) i Tygodnik dźwięk. Metra.

CASINO: „Symfonja zmysłów“ oraz „ Białe piekło“.

CHIMERA: Panienka z objektywem.

FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinera“ oraz „W pomroku nocy“.

GRAŻYNA: „Skrzydła“ (Wings).

MARYSIENKA: Ludzie nocy i Na ognistym smoku.

LUNA: Miłość Beduina oraz Mogiła wśród lodowców.

KOPERNIK: Ludzie nocy i Na ognistym smoku.

OAZA: Grobowiec miłości.

PAN: Port marzeń i Flirt z nieboszczykiem.

PALACE: „Męczennice“ (film dźwiękowy).

PASAŻ: Naszyjnik Ramony oraz O honor Kobiety.

PROMIEŃ: „Jak powstaje człowiek“.

STYLOWY: Całować to nie grzech, oraz Król szpady.

SPLENDID: Express Orient.

UCIECHA: Dolores del Rio, Złote Piekło oraz Indyjska Krew.

UKŁADACZE posadzek kamiennych i okładzin ściennych znajdą korzystne zajęcie u firmy Bracia Mund, Sykstuska 23.

Program radjowy.

SOBOTA, 23. sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt z Krakowa p. t.: „Genjusz a choroba umysłowa“.
18.00. Program dla dzieci: a) „Wichurek żeglarzem“, b) Koncert.
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz kocert z płyt gramofonowych.
19.20. Przegląd polityki zagranicznej. (Transm. z Krakowa).
19.45. Centralne Tow. Org. i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
20.00. Zegar Warsz. Obs. Astr. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy.)
20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. (Tr. z Warszawy).
22.00 Rewja z teatru „Morskie oko“ p. t. Bawmy się razem.
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

———

NIEDZIELA, 24. sierpnia.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
15.30. Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.50. Transmisja muzyki z Warszawy.
16.00. Odczyt rolniczy. (Tr. z Warszawy).
16.20. Transmisja muzyki z Warszawy.
16.30. „Kronika rolnicza“. (Tr. z Krakowa).
16.50. Transm. muzyki z Warszawy.
17.10. Fejleton p. t.: „Chwała Allahowi, który stworzył kobietę“. (Tr. z Krakowa).
17.25. Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz kocert z płyt gramofonowych.
19.05. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. (tr. z Warszawy).
19.25. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. Zegar Warsz. Obs. Astr. wybije godz. 8.
20.01. Kwadrans literacki: „Jak zegary“ nowela Szaniawskiego. (Tr. z Warszawy).
20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. (Tr. z Warszawy).
22.00. Fejleton p. t.: „Przedziwne losy kobiety“ (tr. z Warszawy).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Oaazy“ w Warszawie.

—o—

Spółdzielnia Introligatorów

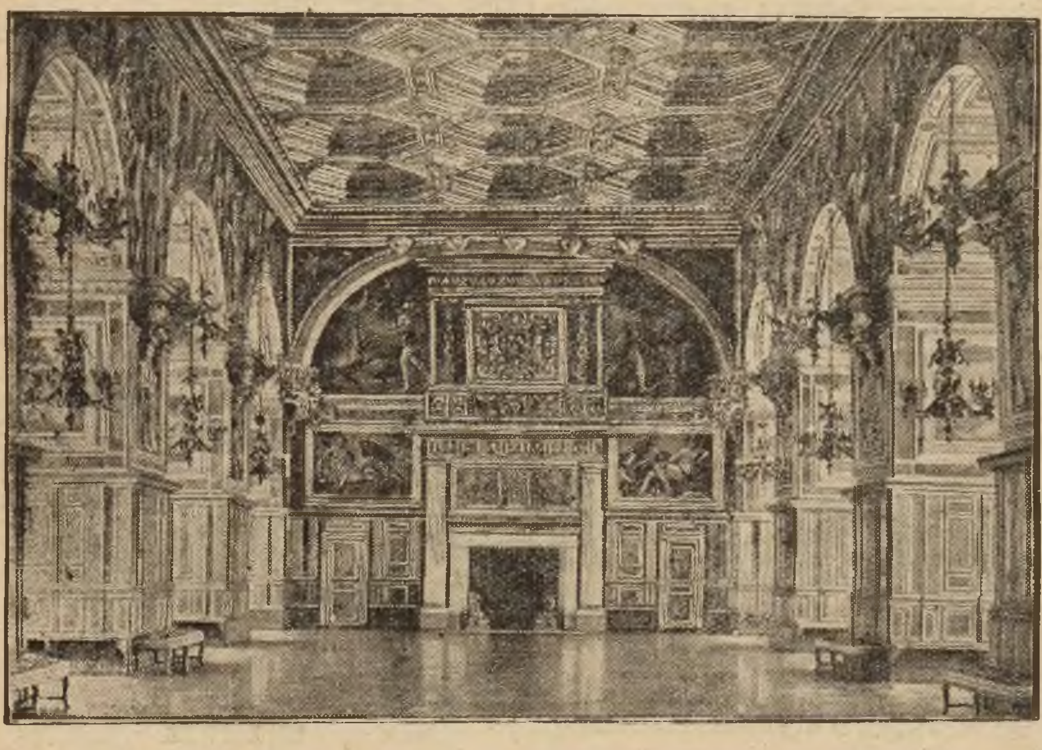
z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda l. 2.

Tel. 57-25

Z arcydzieł architektury.

W Fontainebleau,



wspaniałym zamku królów francuskich w obecnej rezydencji letniej prezydenta republiki. Rycina przedstawia tak zw. Salę Henryka II.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem . . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . . . 250·— zł.
» » » » » » » 74 » nadesłane . . . —·40 »	Pół strony » » . . . . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika . —·70 »	Ćwierć str. » » . . . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . . —·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.